

Wykład Jurija Bezmienowa (1939-1993) z 1983 roku na temat dywersji ideologicznej odbieram jako wciąż aktualny. Obserwujemy, jak wiele stwierdzeń dotyczy niestety naszego kraju. Z tymi tezami zapoznaliśmy się także podczas lektury książki „Agentura wpływu” w naszej watahowej Czytelni.

Jurij Bezmienow na Zachodzie uprawiał dywersję pod przykrywką zawodu dziennikarza (agencja „Novosti”, „Russia Today”). Oszacował, że tylko 10 do 15 proc. wszystkich działań dywersyjnych byłego ZSRR, to były działania tradycyjnie uznane za szpiegowskie, reszta to właśnie dywersja ideologiczna. Przewrót ideologiczny, najkrócej rzecz ujmując, jest zniszczeniem tradycyjnego systemu wartości, norm kulturowych, światopoglądu, tradycji i instytucji społecznych, jakie funkcjonują w zdrowym państwie. Drugim aspektem przewrotu ideologicznego jest przyjęcie przez to państwo (a także odnosząc się do zbiorowości jednostek: przez naród) systemu wartości, wzorców kulturowych skutecznie zaszczepionych z zewnątrz – przez obcy kraj, który prowadzi dywersję ideologiczną. Na końcu przyjęcia tychże wartości stoi przyjęcie obcej, zaszczepionej z zewnątrz władzy. Jeśli przyrównać przewrót ideologiczny do tradycyjnej wojny, można powiedzieć, że jest to zwycięstwo bez jakiegokolwiek walki, sytuacja, w której podbity kraj nie tylko przyjmuje niekorzystne dla siebie rozwiązania, ale nawet nie rozpoznaje ich jako niekorzystne. Istota skutecznej dywersji ideologicznej tkwi w jej legalizmie. Mimo, że jest działaniem wrogiem w stosunku do danego kraju, jako taka nie jest przestępstwem. I tu leży jej największa siła - działania dywersji ideologicznej nie są zakamuflowane, ani ukrywane, a jednak przez to, że wpisują się doskonale w system demokratyczny cywilizacji zachodniej, stają się niedostrzegalne. Agent, który ma doprowadzić do przewrotu ideologicznego to człowiek działający całkowicie legalnie na terenie wrogiego kraju: to dziennikarz, polityk, student z wymiany międzynarodowej, aktywista, artysta itp. Co jednak niezwykle ważne: by przewrót ideologiczny się udał, przeciwnik musi „odpowiadać” na działania dywersyjne.

Nie da się ich skutecznie przeprowadzić jeśli jest on zamknięty i nie podejmuje proponowanych mu narracji (np. Japonia była społeczeństwem „zamkniętym” do XX wieku!)

Według Bezmienowa geneza teorii przewrotu ideologicznego sięga 2500 lat wstecz, wiąże się ze starożytnymi Chinami i tamtejszym filozofem – *Sun Tzu*, który sformułował zasady taktyki wojennej tzw. małych kroków. Jak opisał to Bezmienow: *„filozof po długiej medytacji stwierdził, że najbardziej szkodliwym, barbarzyńskim i nieskutecznym instrumentem polityki państwa jest wojna militarna. Dlatego prawdziwym sukcesem politycznym jest zwyciężyć nad wrogiem, nie prowadząc żadnych działań wojennych. Aby tego dokonać należy niszczyć system wartości, na którym został zbudowany kraj twojego wroga. Należy to robić aż do sytuacji, w której twój wróg zmieni postrzeganie rzeczywistości tak dalece, że nie tylko nie rozpozna w tobie zagrożenia, ale też zaakceptuje system twoich wartości, twoją cywilizację i twoje ambicje jako swoje własne.”* A nawet jeśli nie przyjmie ich jako oczekiwanej, upragnionej alternatywy, to zaakceptuje je jako alternatywę możliwą.

„Przewrót ideologiczny” pomimo nazwy sugerującej działania nagłe, jest procesem rozciągniętym na dziesięciolecia, obejmującym 4 etapy. Pierwszy z nich to **DEMORALIZACJA**. Obecna sytuacja Polski pozwala na wniosek, że ten etap nasz kraj już osiągnął. Skuteczna demoralizacja społeczeństwa zajmuje od 15 do 20 lat. Tyle czasu potrzeba, by wychować jedno pokolenie i ukształtować światopogląd i osobowość jednostek, które wchodzi w dorosłe życie i stają się aktywnymi członkami społeczeństwa. Odbyna się to poprzez wykorzystywanie, wzmocnienie i rezonowanie tendencji przeciwnych, sprzecznych czy też wrogich w stosunku do utrwalonych w zdrowym społeczeństwie norm życia społecznego, zachowań, wartości, tradycji i zasad. Narzędziami demoralizacji są infiltracja, propaganda, kontakt bezpośredni oraz inne, podobne działania. Demoralizacja, nie mogłaby się udać bez bodźców z samego społeczeństwa. Tak więc dywersant wykorzystuje jedynie tendencje, które w danym

<http://glosobywatelski.tv>

https://banbye.com/channel/ch_P9tJA8ppYvUA

<https://t.me/glosobywatelskitv>

<https://discord.gg/ZsMryWY8J>

państwie, narodzie i społeczeństwie już istnieją, a kiedy te tendencje się nasilają rozpoczyna działalność dywersyjną. Każde demokratyczne, otwarte społeczeństwo jest zbiorem jednostek i grup osób. W tej masie są też osoby o poglądach, postawach i zachowaniach aspołecznych: wywrotowcy, jednostki psychotyczne, pospolici przestępcy, przeciwnicy polityki państwa, osoby nieakceptujące żadnych reguł, jednostki indoktrynowane, przekupione przez obce kraje oraz niewielka grupa agentów. Kiedy społeczeństwo przejawia tendencję do akceptacji, bądź Sympatii dla postaw takich osobników to znak, by rozpocząć dywersję. Demoralizacja, jako Pierwszy etap działań dywersyjnych odbywa się na takich podstawowych obszarach wpływu na społeczeństwo jak religia, edukacja, sfera życia społecznego, struktura władzy, układy pracownik-pracodawca oraz prawo i porządek.

Religia – religię trzeba zniszczyć, ośmieszyć, zastąpić najróżniejszymi kultami i sektami, których zadaniem będzie odciągnąć uwagę ludzi. Mogą być naiwne i głupie. To nie ma znaczenia. Należy też zastąpić ugruntowane organizacje religijne organizacjami fałszywymi: *„chodzi o to, by prawdy wiary wyznawane przez społeczeństwo ulegały stopniowemu zniszczeniu, aby przestały stanowić najważniejszy cel religijny, utrzymujący jednostki z istotą najwyższą, aby odciągnąć ludzi od prawdziwej wiary.*

Edukacja – należy odstąpić od nauczania wiedzy konstruktywnej, pragmatycznej, kompetentnej: *„Zamiast matematyki, fizyki, języków obcych, chemii, uczyć o zdrowym odżywianiu, budżecie domowym, wychowaniu seksualnym. O czymkolwiek, byle dalej od systematycznej wiedzy.”*

Życie społeczne – zastąpić tradycyjne instytucje i organizacje społeczne instytucjami fałszywymi, sztucznie powołanymi: *„Zabrać ludziom inicjatywę, pozbawić ich odpowiedzialności, zniszczyć naturalnie istniejące więzi między jednostkami, grupami i w końcu całym społeczeństwem. Zastąpić je sztucznie utworzonymi, biurokratycznymi ciałami kontrolnymi. W miejsce życia społecznego i dobrosąsiedzkiej przyjaźni wprowadzić pracowników społecznych, ludzi, którzy będą służyć nie społeczności, a biurokracji.”*

Struktura władzy, administracja państwowa – tradycyjnie wybieranych przedstawicieli społeczeństwa, zastępować w jak największym możliwym stopniu samozwańczymi sztucznymi twórcami, różnymi zespołami ludzi, kolegiami, których nikt nie wybrał (!) np. *media.*

Wymiar sprawiedliwości – budować nieufność do wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania,

choćby poprzez kreowanie stereotypów, np. obecny w coraz większej liczbie filmów/programów relatywizm moralny: przedstawianie policjantów/mundurowych jako świń, paranoików, prostaków, zaś przestępców jako ludzi dobrych, skrzywdzonych przez złe, opresyjne społeczeństwo.

Sfera pracownicza; relacje pracownik-pracodawca – Demoralizacja poprzez oderwanie związków zawodowych od pracowników. Nieuzasadnione akcje protestacyjne i strajki, które nie doprowadzają do rzeczywistej poprawy sytuacji, a rzutują na kondycję gospodarki i warunki życia całej reszty społeczeństwa.

To wszystko może, ale nie musi się dziać z inspiracji wrogich państwu sił. Może również wyrastać z samego społeczeństwa, wtedy jest jedynie wzmacniane przez wrogą dywersję.

Symptodem osiągnięcia stanu demoralizacji w „zainfekowanym” społeczeństwie jest coś, co można określić metaforycznie, jako wytrącenie busoli moralnej. To stan, kiedy dla przykładu: kaznodzieja, osoba duchowna samodzielnie podważa zasady wiary, relatywizuje je, daje na przykład przyzwolenie na przemoc, seks, wyuzdanie, używa eufemizmów, ucieka od zdecydowanych sądów. Sytuacja, kiedy powszechnie przyjęte interpretacje wynikające z tradycji, z działania ugruntowanych instytucji przestają być obowiązujące, kiedy nic nie działa już jak powinno, a ludzie nie wiedzą co jest słuszne, a co nie; co jest dobre a co złe; kiedy nie ma podziału na dobro i zło, umożliwia kolejny etap: **DESTABILIZACJĘ.**

Destabilizacja to całkowite rozregulowanie wszelkich relacji społecznych oraz wszelkich pożytecznych instytucji i organizacji działających do tej pory w zaatakowanym kraju. W gospodarce i relacjach pracownik-pracodawca następuje radykalizacja. Ciężko jest uzyskać porozumienie, jest ono wręcz niemożliwe. Podobnie dzieje się we wszelkich innych dziedzinach: w relacjach międzyludzkich konflikty nie prowadzą do procesu negocjacji i porozumienia tylko kończą się walką, albo procesami sądowymi. Ludzie idą do sądu nawet w najmniej istotnej sprawie. Konflikty, starcia, niepokoje społeczne zaczynają być sytuacją akceptowaną, normalną. Społeczeństwo, jako całość, popada w coraz większy antagonizm. Media ustawiają się w opozycji do społeczeństwa, izolują, wyobcowują, nie są odbiciem potrzeb i problemów społecznych, wręcz ignorują je.

Na tym etapie do „akcji” wkraczają „śpiochy”, czyli przeszkoleni ideologicznie dywersanci

(mogą to być np. wysłani na wymiany zagraniczne studenci, indoktrynowani ideologią marksistowską), którzy powrócili do macierzystego kraju i trwali „w uśpieniu”. Teraz stają się liderami różnych organizacji, które domagają się swoich praw, dążą do wzmocnienia wpływów, a nawet przejęcia władzy. Aktywnie włączają się w proces polityczny. „Znikąd” pojawiają się różne grupy nacisku, interesów, mniejszości walczące o swoje prawa. Nie ma znaczenia kto ma rację, czy jaki jest podział ideologiczny. Chodzi tylko o to, by utrzymywać stan napięcia, agresji i konfrontacji. „Śpiochy” to głównie agenci wrogiego kraju, którzy przyjmują pozycję liderów w procesie destabilizacji, są zazwyczaj szanowanymi obywatelami kraju, czasem otrzymują pieniądze z różnych fundacji, na rzecz słusznej walki o cokolwiek: prawa człowieka, prawa kobiet, prawa dziecka, prawa skazanych. Proces destabilizacji kończy się **KRYZYSEM** - gdy legalne ograny władzy w państwie przestają funkcjonować. Zamiast tego wpuszcza się do społeczeństwa obce ciała w postaci różnych, samozwańczych kolegów, różnych dziwnych grup, które twierdzą, że wiedzą jak ma działać społeczeństwo itp. Wszystkie one dążą do wzmocnienia swoich wpływów a nawet przejęcia władzy. Kryzys to też sytuacja, gdy społeczeństwo nie jest już w stanie działać produktywnie. W takiej właśnie sytuacji społeczeństwo, naród, państwo potrzebuje „zbawiciela”. Robotnicy domagają się silnej władzy, która przywróci porządek, a im da pracę. Takich głosów jest coraz więcej. Jaki porządek zaprowadzi „zbawiciel” nie ma większego znaczenia. Społeczeństwo domaga się ustabilizowania sytuacji.

I tak się rzeczywiście dzieje, nadchodzi „zbawiciel”; przybywa z zagranicy, lub też z lokalnego ugrupowania lewicowego, marksistowskiego. Następuje „**NORMALIZACJA**”. Nie dziwi dlaczego tak się dzieje, dlaczego społeczeństwo posłusznie akceptuje nowo-nadanego przywódcę. W stadium kryzysu stoi już pod ścianą – dwie drogi, które pozostały, to: albo wojna domowa, albo inwazja z zewnątrz. Jedyną nadzieją więc wydaje się trzecia droga, czyli nowa silna władza, „nowe otwarcie” z obietnicą zaprowadzenia w kraju porządku. I wkrótce za sterami władzy staje marionetka, wystawiona przez wrogi kraj, który od początku animował te procesy społeczne.

Istotne jest, iż zjawiskiem, które pomaga demoralizować społeczeństwo jest m.in. rozpasany, nieograniczony konsumpcjonizm oraz, co może wydać się absurdalne, zaszczepione w umysłach dążenie do „równości”.

Społeczeństwo zdrowe, odporne na wrogą dywersję i demoralizację cechuje przede wszystkim jedność rozumiana nie jako konformizm, ale jako jedność we wzajemnym wyznawaniu, akceptacji popartego tradycją systemu wartości, który pełni rolę kompasu moralnego dla całego narodu. Zdrowe społeczeństwo to też społeczeństwo samoświadome, zdolne do samoorganizacji, komunikujące się ze sobą, z wypracowanymi metodami współżycia społecznego, powściągliwe, bez konieczności partycypacji w nim zewnętrznych instytucji. Jedność i wspólnotę należy chronić przed zewnętrzną ideologią, obcą propagandą i wpływami jakie mają za zadanie zaszczepić. Nie można pozwolić by dać się rozbić i podzielić.

Według Bezmienowa jedyną rzeczą, która pozwoli społeczeństwu, państwu, narodowi przetrwać i oprzeć się niszczącym wpływom jest powrót do religii: „czyli do czegoś, czego nie da się dotknąć, zjeść lub nosić na sobie, ale do czegoś, co realnie porusza społeczeństwo i zabezpiecza. Sowietki naukowiec Szafarewicz, który nie ma nic wspólnego z jakąkolwiek religią – jest informatykiem, zwrócił uwagę na fakt, że cywilizacje takie jak Mohendzo Daro, Egipt, Babilonia, Majowie, Inkowie – wszystkie one upadły w momencie, gdy straciły swoją religię. Po prostu – rozpadły się. (...) Czy kiedykolwiek spotkali Państwo kogoś, kto poświęciłby swoje życie dla prawdy, że dwa plus dwa równa się cztery? Nigdy nie spotkałem osoby, która powie: to jest prawda i jestem gotów za to zginąć! Ale miliony poświęciły swoje życie, wolność, majątek, wszystko – dla kogoś takiego jak Bóg, jak Jezus Chrystus. To jest zaszczyt. (...) Jest to coś niematerialnego, co porusza społeczeństwo i pomaga mu przetrwać. I odwrotnie: w momencie, w którym czynimy „2+2=4” naczelną zasadą naszego życia, naszej egzystencji – umrzemy”.

Ja się z tym całkowicie zgadzam. Według Was, na jakim etapie znajduje się teraz Polska?

Czy proces uda się zatrzymać/odwrócić?

Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

W każdy piątek g.18:00

Radom

W lokalu JAMA ul. Rwańska 19



<http://glosobywatelski.tv>
https://banbye.com/channel/ch_P9tJA8ppYvUA
<https://t.me/glosobywatelskitv>
<https://discord.gg/ZsMryWYa8J>

